Rok VI
Nr. 2o/241/L
Stockholm, dnia 17 maja 1945r.

Na prawach rękopisu

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

Prywatny informator periodyczny dla uchodźctwa polskiego.

==

Do Poselstwa R.P. w Sztokholmie nadeszły dwa telegramy, w których Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oraz Pan Prezes Rady Ministrów Arciszewski witają oraz pozdrawiają Polki i Polaków, którzy ostatnio przybyli do Szwecji z niemieckich obozów koncentracyjnych.

Poniżej podajemy treść tych telegramów.

Depesza Pana Prezydenta:

Proszę o przekazanie przybyłym do Szwecji z obozów niemieckich kobietom polskim mego pozdrowienia i wyrazów radości z powodu wydostania się ich z ciężkich warunków niewoli. Pobyt w Szwecji pozwoli wypocząć moralnie i okrzepnąć fizycznie po przeżytych cierpieniach, by stanąć później do tak potrzebnej pracy dla wyniszczonego kraju. Polacy zachowają wdzięczność dla szlachetnego narodu szwedzkiego za jego humanitarną akcję ratowania kobiet polskich.

Władysław Raczkiewicz.

Depesza Pana Premiera:

W imieniu Rządu Polskiego i własnym przesyłam Polakom uratowanym z niewoli niemieckiej i przybyłym do Szwecji serdeczne pozdrowienia i wyrazy radości z powodu ich ocalenia po tylu cierpieniach i ciężkich przeżyciach.

Arciszewski.

MINISTER SOKOLNICKI O SPRAWIE POLSKI.

W poprzednim numerze naszego pisma podaliśmy z mowy wygłoszonej przez min. Sokolnickiego podczas uroczystości TRZECIEGO MAJA tę część, w której pan minister serdecznie i ze wzruszeniem powitał uratowanych z Niemiec i przybyłych ostatnio do Szwecji Rodaków.

W innych częściach swego przemówienia, pan minister zwrócił się do Polaków z następującymi słowami:

"Nie taję, że Święto Majowe obchodzimy w tym roku w okolicznościach niesłychanie smutnych. Zatroskani jesteśmy losem Polski, do której, my tutaj w dalekiej Szwecji, przynależymy sercem i ciałem. Ogarnia nas rosnący niepokój o naszych najbliższych, których pozostawiliśmy w Kraju. Zostaliśmy od nich obecnie odcięci tak szczelnie, jak to nie miało miejsca chyba nigdy w toku tej wojny.

"Każdy pyta się z niepokojem, gdzie jesteśmy, jak właściwie wygląda nasza sprawa, kiedy wrócimy do Kraju, kiedy wreszcie rozpoczniemy pracę na naszych opuszczonych warsztatach.

"Czuję niejako obowiązek - kiedy dzisiaj przemawiam do Państwa, drodzy Rodacy - odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak właśnie jest. Czy popełniliśmy jakiś zasadniczy błąd polityczny, który się teraz na nas mści, czy poprostu jesteśmy narzędziem w jakiejś wielkiej rozgrywce, a niepodległość Polski stanowi komuś jakąś zawadę w realizacji wielkich politycznych czy ideologicznych planów.

"Jeśli szukamy błędu, to czyż błędem była bezkompromisowa walka z Niemcami, czy jest nim podanie ręki do zgody Rosji?

"Czy błędem jest, że wojsko nasze, że nasze lotnictwo i marynarka, kilkakrotnie z uporem zmartwychwstające, zdobywa chwałę wojenną przy boku Aliantów wszędzie, gdzie tylko dane mu jest walczyć?

Czy można nam stawiać zarzut, że zdecydowaliśmy się wydrzeć własnymi rękami Warszawę z pod jarzma znienawidzonego wroga, żeśmy ślady jego chcieli wypalić w tym naszym kochanym mieście? Czy błędem było, żeśmy liczyli na pomoc stojących u wrót miasta wojsk rosyjskich? Czy można nas winić o to, żeśmy się upominali o setki tysięcy Polaków wywiezionych i rozrzuconych po Niemczech, a choćby nawet w tajgach Syberii? Czy można nam stawiać zarzut, że bronimy swego?

"Przecież na sztandarze tej wojny, na tym sztandarze, przy którym skupiliśmy się, wypisane jest znowu "hasło wolności i sprawiedliwości"!

"Stoimy więc dzisiaj u schyłku wojny przed forum opinii międzynarodowej, zbiedniali i zmaltretowani, ale stoimy z podniesioną głową i żądamy głośno sprawiedliwości. Sprawiedliwość bowiem nakazuje, byśmy decydowali sami o naszym losie, o naszym ustroju, by granice nasze zakreślono nam tak, by nie zabierać nam tego, co nasze. Żądamy, by nas nie nazywano oszczerczo za to wszystko, co przecierpiało społeczeństwo polskie, faszystami, nazistami czy reakcjonistami, by nie decydowano o nas bez nas, by nie narzucano nam formy rządów, której nie chcemy.

"Wypadki toczą się dzisiaj szybko, a cykle wielkich wydarzeń zamykają się prędzej niż nas dotychczas uczyła historia. Dla-tego miejmy nadzieję, że opinia świata nie będzie czekała, by uwierzyć, że to, co jej głosiliśmy, jest prawdą.

"Sprawa polska znalazła się ostatnio w młynie wielkich niezałatwionych spraw międzynarodowych. Załatwienie sprawy polskiej stało się w oczach całego demokratycznego świata warunkiem trwałego pokoju.

"I kiedy pod obuchem wiadomości o wynikach konferencji w Jałcie, ogarnęło nas zwątpienie, okazało się, że mamy potężnego sprzymierzeńca, że sumienie najszerszych mas wielkich demokracji poruszyło się, że opinia zareagowała nadspodziewanie mocno na jakiekolwiek dalsze kompromisy. W parlamentach Anglii i Ameryki, na zebraniach publicznych, na konferencji panamerykańskiej, w prasie, a obecnie w tym parlamencie świata, którym jest Konferencja w San Francisco, sprawy polskie traktuje się z rosnącym zrozumieniem. Rządy demokracji zachodnich ustosunkowały się zdecydowanie negatywnie, pomimo kilkakrotnych żądań Rosji, do uznania t.zw. komitetu lubelskiego, jako polskiego rządu prowizorycznego, i odmówiły jego udziału w obradach w Konferencji w San Francisco. - Jest dzisiaj już dla wszystkich jasne, że Rządy Wielkich Demokracji nie zgodzą się na uznanie żadnego rządu polskiego, który nie będzie opierał się na woli szerokich mas w Kraju i na uchodźctwie.

"Stanowisko rządu polskiego w Londynie nie jest łatwe. Rząd ten dysponuje jednak - poza tym, że jest bezsprzecznie legalnym rządem polskim - silnymi atutami. Za nim stoją miliony Polaków w Kraju, na uchodźctwie i na emigracji. Dysponuje on dużą ilością fachowych urzędników administracyjnych, którzy w ciągu tej wojny byli doszkalani i utrzymywali kontakty

z administracją alianckich krajów, dysponuje rzeszą - i to nadspodziewanie dużą - inżynierów i techników rozproszonych po świecie, ale czekających na hasło powrotu do Kraju. Ma za sobą armię lądową, całą marynarkę wojenną i handlową, wyszkolone siły lotnicze. Dysponuje możliwościami swobodnego informowania o sprawie polskiej międzynarodowej prasy, międzynarodowych kół politycznych, ruchów i związków robotniczych i t.d. i t.d. Rząd dysponuje też przepracowanymi materiałami dotyczącymi wszystkich najważniejszych zagadnień naszego powojennego życia państwowego. Wszystko to jest przygotowane. Włożono w to masę pracy i trudu. Wszystko to czeka na moment, kiedy będzie można wrócić do kraju i jest przeznaczone dla Polski, dla całego polskiego narodu. Niech naród z tym zrobi, co będzie uważał za słuszne. Niech zmieni to, co złe, a zostawi to, co dobre. Ale niech zrobi to sam naród polski, włodarz własnej ziemi, a nikt inny".

--- o ---

ZNAMIENNE PRZEMÓWIENIE PREM. CHURCHILLA. REAKCJA ANGLOSASKIEJ OPINII.

Przemawiając dnia 13 b.m. przez radio, prem. Churchill powiedział, że Wielka Brytania ma obecnie większe możności wzięcia się za bary z problemami przyszłości i z niebezpieczeństwami, niż to miało miejsce przed pięciu laty. Następnie premier powiedział m.in.:

"Jeśli chodzi o kontynent europejski, musimy się stale upewniać, że te proste i uczciwe cele, o które toczyliśmy wojnę, nie zostaną zepchnięte na bok lub zlekceważone i że rzeczywiste znaczenie słów: wolność, demokracja i wyzwolenie, tak jak my je rozumiemy, nie zostanie przekręcone. Jeśli nie zapanuje prawo i sprawiedliwość, a miejsce niemieckich najeźdźców zajmą totalitarne albo policyjne rządy, karanie hitlerowców za popełnione przez nich zbrodnie nie będzie miało żadnego sensu. Nie żądamy (Wielka Brytania) niczego dla siebie, lecz musimy się upewnić, że cele, o które walczyliśmy, znajdą uznanie przy stole konferencji pokojowej, zarówno w czynie jak i w słowie. Przede wszystkim zaś musimy doprowadzić do tego, by światowa organizacja, którą sprzymierzone narody tworzą w San Francisco, nie stała się pustym słowem - ochroną silnych i robieniem ze słabymi, co się silnym podoba.

"W chwili swego tryumfu zwycięzcy muszą oczyścić swe serca i dowieść szlachetnością, że są godni tych olbrzymich sił, którymi rozporządzają".

Aczkolwiek w przemówieniu prem. Churchilla nie ma słowa: Rosja lub Polska, nikt nie może mieć najmniejszej wątpliwości, że mowa zaadresowana jest do Kremla, że dotyczy ona Polski i że bezpośrednią jej przyczyną jest wiadomość o zaaresztowaniu przez Sowiety polskich demokratycznych przywódców politycznych i wszystko, co stąd wynika. Na wszelki wypadek sowiecka prasa przemilczała ten właśnie ustęp z przemówienia brytyjskiego premiera. Jaką ogromną drogę polityczną i myślową musiał przejść prem. Churchill od dnia 27 lutego, gdy powiedział w Izbie Gmin, że nie pozwoli na kwestionowanie dobrej woli i szczerości intencji sowieckiego rządu-do tego przemówienia z dnia 13 maja, które powyżej przytoczyliśmy!

Cała prasa anglosaska potępia postępowanie Rosji, patrzy z troską i niepokojem w przyszłość i doradza bardziej stanowczy ton w rozmowach z Sowietami. Najjaśniej jednak podkreśla wagę i bezpośrednie znaczenie przemówienia prem. Churchilla artykuł w ostatnim OBSERVER'ze, który pisze:

"Jakkolwiek błędne są podejrzenia Rosji, nie należy ich pogarszać. Byłoby jednak błędem z naszej strony, gdyby nasza polityka powodowana była pragnieniem zadawalania Rosji we wszystkich sprawach i za każdą cenę. Nasz obowiązek wobec krajów, któreśmy pomogli uwolnić, jest jasny: winniśmy im pomóc do odbudowy takich uporządkowanych stosunków, które by umożliwiły wolne wybory.

"Kraje te nie życzą sobie Europy, w której by dominowała Rosja i jej doktryny i z której wycofałaby się zmęczona Wielka Brytania. W tych warunkach powinniśmy w naszym imieniu i w imieniu naszych przyjaciół powiedzieć Rosji dwie rzeczy:

"Po pierwsze musimy powiedzieć, że tak, jak Rosjanie wierzą w swój system, tak my wierzymy w nasz. Wierzymy w liberalną demokrację. Walczyliśmy o nią, jesteśmy zdecydowani utrzymać ją i wcielić ją w życie.

"Po drugie, musimy powiedzieć, że jeśli nasza lojalność wobec tej idei miałaby się okazać przeszkodą w angielsko-rosyjskiej współpracy, byłoby to tragedią dla Europy, a ostatecznie tragedią także i dla samej Rosji.

"Wielka Brytania będzie walczyć o cztery wolności i o prawo szare-

człowieka. Współpraca z Rosją winna być możliwa na tej pewnej i uczciwej zasadzie. Na każdej mniej uczciwej, choć chwilowo wygodniejszej zasadzie, współpraca ta nie może się udać".

W przyszłym numerze WIADOMOSCI zamierzamy podać najcharakterystyczniejszy głos z amerykańskiej prasy.

W I A D O M O Ś C I
_z_ _K_r_a_j_u_ _i_ _z_e_ _Ś_w_i_a_t_a_._

Z okazji kapitulacji Niemiec, JKM Jerzy VI wysłał do Prezydenta Raczkiewicza depeszę, w której podkreśla rolę Polski w bitwie o Wielką Brytanię i kończy słowami:

"Mam głęboką nadzieję, że w pokojowych zadaniach i w międzynarodowej współpracy, które oczekują obecnie Sprzymierzone Narody, Polska otrzyma nagrodę za swe męstwo i za wszystkie swe poświęcenia".

x x
x

Zaaresztowanie 16 polskich przywódców demokratycznych stało się hasłem do gwałtownego wzmożenia w Polsce fali niepohamowanych aresztowań wśród polskiego społeczeństwa. Jest najwidoczniejsze, że sowiecko-lubelskie władze przystąpiły do przyspieszonego tępienia wartościowych polskich elementów społecznych.

x x
x

Rząd polski zwrócił się dnia 6 maja do przewodniczącego Konferencji w San Francisco, min. Stettiniusa z deklaracją, w której

(1) opisuje przebieg wydarzeń i rokowań poprzedzających zgłoszenie się polskich wysłanników demokratycznych do gen. Iwanowa,

(2) przypomina o solennych przyrzeczeniach Rosjan, którzy zobowiązali się uszanować bezpieczeństwo tych wysłanników i udzielić im samolotu do podróży do Londynu, gdzie mieli odbyć narady z polskim rządem i polskimi kołami politycznymi na uchodźctwie i skąd mieli powrócić do kraju

(3) stwierdza, że władze sowieckie złamały te przyrzeczenia i nadużyły zaufania polskich wysłanników

(4) podkreśla zasługi i walory tych najlepszych synów Polski

(5) wskazuje, że los, który ich spotkał potwierdza najgorsze przeczucia polskiego rządu i że stoją oni teraz wobec groźby sądu bez możliwości obrony

(6) apeluje do rządów wszystkich Zjednoczonych Narodów, by zrobiły wszystko, co leży w ich mocy dla skłonienia sowieckiego rządu do natychmiastowego uwolnienia kierowników polskiego ruchu podziemnego i zapewnienia im i ich rodzinom osobistego bezpieczeństwa.

x x
x

Min. Eden powiedział w San Francisco:

"Lista 15 (16) aresztowanych Polaków obejmuje prawie wszystkie pierwszoplanowe postacie polskiego ruchu podziemnego. Są to ludzie, którzy podczas całej wojny prowadzili nadzwyczajne dzieło walki z Niemcami.

"Większość z nich, to tacy ludzie, z którymi naszym zdaniem należy pertraktować o nowy narodowy rząd polski, jeśli rząd ten ma rzeczywiście reprezentować polskie życie polityczne, zgodnie z krymskimi postanowieniami. Aresztowanie ich musi nieodwołalnie skończyć nasze tutejsze prace w sprawie Polski. Brytyjski, amerykański i rosyjski rząd muszą obecnie zrewidować całą sytuację i postanowić, jaki powinien być następny krok".

Istnieje domniemanie, że prezydent Truman i prem. Churchill zwrócili się już w tej sprawie do marsz. Stalina, lecz - jeśli wolno sądzić z treści przemówienia radiowego prem. Churchilla - odpowiedź marsz. Stalina nie mogła ich zadowolnić.

x x
x

Zaaresztowanie przez Rosję 16 polskich przywódców demokratycznych, którym uroczyście zagwarantowano osobiste bezpieczeństwo, wywołało interpelacje w brytyjskiej Izbie Gmin. Min. Law powiedział interpelantom, że rząd brytyjski zdaje sobie w całej pełni sprawę z powagi sytuacji.

Rząd JKM ubolewa również nad tym, że Rosjanie nie dopuszczają

brytyjskich przedstawicieli do okupowanych przez siebie obszarów (Czechosłowacji, Austrii, Polski) poza paru wypadkami, gdy pozwolono na przyjazd delegatów brytyjskich do Lwowa, Lublina i Wołkowyska dla skomunikowania się z uwolnionymi jeńcami brytyjskimi. Nawet i w tych wypadkach jednak nie wolno było brytyjskim przedstawicielom poruszać się po Polsce bez eskorty rosyjskich oficerów łącznikowych. Rosjanie nie dopuścili również na okupowane przez siebie obszary przedstawicieli brytyjskiej prasy, z wyjątkiem "jednego, czy dwóch wypadków w odniesieniu do Polski".

Min. Law nie wie może, że ten "jeden lub dwa wyjątki" władze sowieckie zrobiły głównie dla p. Stefana Littauera. Ten zaś, choć podróżuje imieniem londyńskiej NEWS CHRONICLE, jest uważany przez Lublin za ich upoważnionego przedstawiciela, który na zlecenie lubelskiego rządu "wszystko w Polsce zbadał i ma polecenie rozpowszechnienia swych informacji".

Nie tylko zatem przedstawiciel brytyjskiej prasy, ale organ propagandowy lubelskiego rządu.

x x
x

Prezydent potężnej American Federation of Labour, jednej z dwóch amerykańskich centrali związków zawodowych, W.M. Green oświadczył prasie że reprezentowana przezeń organizacja jest głęboko zaniepokojona zaaresztowaniem przez Rosjan 16 polskich przywódców politycznych. Green sądzi, że uwolnienie zaaresztowanych leży w interesie prac nad ugruntowaniem trwałego pokoju.

x x
x

Mołotow powiedział dnia 5 maja w San Francisco, że w sprawie zaaresztowanych 16 Polaków toczy się obecnie śledztwo.

Natomiast sowiecka PRAWDA doniosła dnia 12 maja, że wina ich została już udowodniona. PRAWDA twierdzi, że popełnili oni "monstrualną zbrodnię" i dziwi się, że "reakcjoniści polscy korzystają z poparcia pewnych kół w Anglii i Stanach Zjednoczonych".

Nie monstrualna zbrodnia, tylko ofiarna służba dla swego narodu. Nie reakcjoniści, tylko patrioci polscy. Nie korzystają z poparcia pewnych kół, tylko z poparcia jednomyślnej opinii w Anglii i w Stanach Zjednoczonych, gdzie panują nieco inne pojęcia o tym, co to jest prawda i przyzwoitość.

x x
x

Nie ma takiej nikczemności i podłości, która by była za wielka dla quislingowskiego rządu w Warszawie.

Sowiecko-polska agencja prasowa POLPRESS donosi mianowicie, że "prowizoryczny polski rząd w Warszawie" uznaje, iż Rosja miała prawo zaaresztować demokratycznych wysłanników polskich. Rząd ten "zastrzega sobie również prawo" żądania, by mu wydano zaaresztowanych, których zamierza sądzić "według polskiego prawa" za sabotaż wobec polskiego wojska...

Przebywający w Paryżu członek tego quislingowskiego rządu, Jędrychowski oświadczył nawet, że uwolniony ostatnio gen. Bor "należy do piątej kolumny i zostanie osądzony za to, że się poddał i zmusił Warszawę do kapitulacji".

Czyż można sobie wyobrazić większą podłość? Naprzód mówili, że będą sądzić gen Bora za to, że dał rozkaz powstania, teraz zaś za to, że się poddał... A może za to, że sowieckie wojska nie dały Warszawie pomocy?

Na szczęście, przynajmniej gen. Bor nie znajduje się w zasięgu działania quislingowskiego rządu.

Najmici okupantów i z zewnątrz przysłane męty społeczne chcą sądzić najlepszych synów narodu!

x x
x

Gen. Bor powiedział korespondentowi UNITED PRESS, że oficerowie, których wysłał z Warszawy dla porozumienia się z rosyjskim dowództwem, zostali przez Rosjan zaaresztowani. Aresztowanie parlamentariuszy i łączników stanowi zatem system.

Dnia 12 maja b.r. gen. Tadeusz Bor-Komorowski przybył samolotem do Londynu.

x x
x

Jedno z najpoważniejszych pism angielskich, ECONOMIST analizuje przemówienia lubelskich "ministrów" i dochodzi na tej podstawie do wniosku, że w Polsce odbywa się teraz szybki i dalekoidący proces sowietyzacji, który przypomina t.zw. "nową gospodarczą politykę sowiecką NEP" z 1920-tych lat. Dotyczy to zarówno przemysłu, jak i rolnictwa zwłaszcza, że połowę skonfiskowanej ziemi przeznaczono pod sowchozy.

ECONOMIST stwierdza, że i pod względem politycznym odbywa się w Polsce równie szybkie przystosowywanie kraju do sowieckich wzorów.

Poprostu: poszło Gestapo, przyszło GPU.

x x
x

Radio warszawskie podało, że lubelski rząd wysłał 1.000 Polaków z Łodzi do Frankfurtu n/Odrą celem przejęcia funkcji administracyjnych i komunalnych.

x x
x

Niejaki pan Krzycki zorganizował sobie w San Francisco w imieniu komitetu lubelskiego konferencję prasową, do czego uważał się za powołanego - jak sam oświadczył - na tej podstawie, że otrzymał z Polski depeszę, podpisaną "w imieniu 500.000 robotników polskich" przez nikomu nieznanych panów o nazwiskach: Doliński i Witaszewski. Krzycki nie mógł jednak odpowiedzieć na tej konferencji na natarczywe pytania dziennikarzy: dla czego korespondenci prasowi, przedstawiciele Czerwonego Krzyża i innych organizacji międzynarodowych nie są dopuszczani na teren Polski? Jak to Bierut, który jest obywatelem sowieckim, może reprezentować Polskę? Takich pytań zadawano wiele, aż p. Krzycki uznał za konieczne oświadczyć, że Bierut reprezentuje Polskę dla tego, że ... "naród polski żądał p. Bieruta".

x x
x

KOMUNIKAT REDAKCJI PISMA.

W związku z przybyciem do Szwecji nowej licznej rzeszy Polaków i wobec licznych pytań, na które ze względów technicznych nie możemy odpowiadać indywidualnie, donosimy niniejszym tą drogą, że nasze

W I A D O M O Ś C I   P O L S K I E

są jedynym w Szwecji pismem polskim, które zamieszcza wiadomości pochodzące od legalnego polskiego rządu w Londynie i od Poselstwa Rzeczypospolitej w Sztokholmie.

Począwszy od następnego numeru, będziemy podkreślali ten fakt w podtytule naszego pisma.

REDAKCJA
WIADOMOŚCI POLSKICH

K A L E N D A R Z   K A R T K O W Y

N o w e kartki:

T o w a r	K u p o n	Termin końcowy	Każdy kupon ważny na zakup
mięso	S 219, G281 G 283 i284	2.6.1945	200 punktów wieprzowiny 200 punktów innego mięsa
tłuszcze	M 569-572 M 573-576	11.6.1945	250 gr masła 250 gr margaryny
ser	Os 13	18.6.1945	250 gr sera

Dnia 18 maja k o ń c z ą się kartki na tytoń (nr. 50), dnia 19 maja k o ń c z ą się kartki na suszone owoce (Z 58), a dnia 22 maja k o ń c z ą się kartki na jajka (K 137-138 i K 139-140).

Polska Hjälpkommittén i Sverige, Polski Komitet Pomocy w Szwecji
Polski Klub "Ognisko", Stockholm, Jungfrugatan 30/II, tel. 61-63-59
tel. redakcji: 67-40-34.